

Stulec

Lhudocki Tadeusz

6. Basu Łódź

"Dzieci Łowkich"

-1-

H.K.



2422

REFERAT
HISTORYCZNY

Kwestionariusz

z przeżyć w więzieniu ZSSR.

Zostałem aresztowany 20 czerwca 1941 r. we Łwowie na dworcu kolejowym. Po aresztowaniu odwieziono mnie do Stryja i zamknięto w areszcie tymczasowym. Na śledztwie donieśli mi się, że porodem aresztowania, była to, że ukrywałem w domu swoim b. posterunkowego P.P. oraz przynależność moja do Ż. Suleckiego. Podczas przesłuchań bito mnie i katorżono w niemożliwy sposób. Zmuszano do przyznawania się do różnych niestronnych rzeczy jak w.p. przynależności do "kontr-rew" organizacji, "sabotaż" na terenie fabryki w której pracowałem i t.p.

"Groźono mi karą śmierci, jeżeli nie przyznam się, mówili, to tak mnie zbiją, że nie będę mógł chodzić."

Po śledztwie odwieziono mnie do głównego więzienia, gdzie warunki życia, były straszne. Kazy i pląskawy gryzły nas, a jedzenie było suchawe. Nadziei dawano nam 30 alb gliniastego chleba

W orar trochę wodnistej zupy w której można było wytłoczyć mierz, karalucha, porzeczka, lub kawałek kiszeki stołowej. - Na celi w której siedziałem było na 18-tu, był to mały pokój ok 5m x 2m.

Spaliśmy na ziemi bo nie było miejsca. Byliśmy bici i prześladowani przez tr. ukraińców i żołdaków sowieckich. - Niezłomnie ostatecznie

otwarszym pobylem chorowali i umierali na czerwonkę i tyfus, których epidemia trwała z końcem maja 1941 r. -

Dnia 2 lipca 1941 ewakuowano więzienie z powodu wojny z Niemcami i położenie nasze pogorszyło się jeszcze. Zatrudowano nas na samo-chody, więziarki i odwieziono na dworzec kolejowy. Tych, którzy mieli miękkie wyroki rozstrzelano w noc 1/2 lipca w piwnicach orar na podwórzu więzienia Stryjskiego. -

Na dworcu zatrudowano nas do wozów towarowych, po 30 do 100

ludki do wagonów. Pozywienie w transporcie składano się ze smierdzących
skropnie starych śledzi oraz 200 br chleba, wody niedawano nam
mieraz pner dwa lub trzy dni. Byliśmy obdzierani z ubrań
i jedzenia, pner złodziei pomieckich. W takich warunkach przejechałem
42 dni! Tymczasem nas do straszego męczenia, jeszcze z carskich
czasów, do miasta Motolor. - Godnas jardy byliśmy temonizowani
pner myrostka ukraińskiego / Traua Niewca / który w bezczelny
sposób zamordował parę Polaków i żydów ku większe żołnierszy
N.K.W.D., którzy nas kowojowali! -

W męczeniu w Motolorze osadono nas w niepodziemnych lochach
w których siedzieliśmy prawie do samego zwolnienia. -

Pozywienie oraz warunki higijenne nie były tu lepsze jak
w więzieniu stryjskim. - Zwolniono mię dnia 10 sierpnia 1941 a następnie
odesłano do małego miasteczka Liswa w którym obdarły, głodny,
pozbawiony środków do życia miesiącem prukai pracy. - Po kilku
dniach miejscowa milicja zmusiła mię do ciężkiej pracy w fabryce.
sprzętu wojennego. Praca trwała tu 12 godzin, zarabiało się tu
bardzo mało i kupić nie było co. Niedziernymi doniesiałem się
ze tworzy się Armia Golska, to też chciałem się dostać do niej.
Miejscowe władze nie udzieliły mi przepustki na wyjazd, a nawet
zagrozono męzeniem, nie pnerażyło mię to i dnia 13 września 1941
po prostu uciekłem, a po miesiącu podróży dostałem się do Gocka
gdzie tworzyła się Armia.

Jadew Łhudecki
27. III. 43.